Nr. 35 Nakład 2000 egz. Wtorek, dnia 24 marca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Zwierciadło.

Charakter narodowy polski należy do najbardziej sprzecznych, łączących w sobie dwie takie ostateczności jak bohaterstwo w najszczytniejszej jego formie i... służalstwo niskie, pełzające, wobec którego bledną wzory wschodniego bizantynizmu. Odwaga granicząca z szaleństwem — i nikczemne tchórzostwo. Indywidualizm często aż nazbyt wybujały — i brak przekonań, pęd owczy.

Żaden naród nie posiada tak wspaniałej poezji wolnościowej, jak polski. Z wieszczami naszymi pod tym względem mogą się zaledwo równać Schiller, w niektórych swoich utworach („Freiheit die ich meine") lord Byron — są to tam jednak pojedyńcze przebłyski, podczas gdy my posiadamy całą literaturę. Niema jednak na całym świecie literatury, którąby mogła poszczycić się taką „perłą" jak nasza... „Oda do bizuna".

Obydwa pierwiastki — orli i przyziemny — zdają się dzielić władzą nad duszą polską w ten sposób, że po krótkim ale górnym i świetnym perjodzie następuje zwykle dłuższy perjod reakcji, poniżenia, znikczemnienia i deprawacji.

Dla przykładu weźmy dzieje ostatnich kilku wieków; Polska Sobieskiego, Polska rycerska, Polska wybawicielka świata chrześcijańskiego i zaraz potem Polska pod rządami Sasów; płaszczenie się przed możnymi, pieczeniarstwo, wstrętne panegiryki. Za Stanisława Augusta następuje przełom: obok Sejmu grodzieńskiego — wiekopomny dzień Trzeciego Maja, obok Targowicy — Kościuszko, Rejtan, Pułaski, w końcu książę Józef, a za nim szczytna epopeja napoleońska.

Po wspaniałym wybuchu 1830—31 roku długi szereg lat upadku i deprawacji, kiedy nawet najszlachetniejsi w narodzie, jak druh Mickiewicz, Odyniec, nie wahali się pisać hymnów powitalnych dla cara, poczem tragiczny, ale bądź co bądź szczytny poryw 1863 r. I znowu lata depresji, samozaparcia się, niskiego służalstwa, które tu osiągnęło bodaj swój punkt kulminacyjny pod pomnikiem Katarzyny.

Zdawałoby się, że po takiem znikczemnieniu naród już nigdy nie będzie zdolny powstać — przewidywania gnębicieli naszych i deprawatorów zostały srodze zawiedzione. Naród powstał w pełni bohaterskiej chwały, takie epizody jak obrona Lwowa przez swe orlęta, jak wspaniała „anabasis" Hallera, jak kmicicowe raidy Dąbrowskiego, jak nareszcie ów wiekopomny „Cud Wisły", należą do najświetniejszych kart w dziejach ludzkości.

Lecz rapsod rycerski się kończy nastaje dzień powszedni, dusza polska nie jest w stanie przez dłuższy czas utrzymać się na swej wyżynie. Burza naogół oczyszcza powietrze, ale po burzy wypełza też na powierzchnię ziemi wszelkie robactwo. U nas tego pełzającego robactwa niestety jest mnogość wielka... Zanika godność osobista, w duszy rodzi się tęsknota do bizuna...

Przykładów nie trzeba szukać daleko, widzimy je codzień, w życiu prywatnem, w stosunku ludzi do ludzi, podwładnych do zwierzchników i naodwrót, w prasie, literaturze i sztuce, w życiu publicznem. Buta i arogancja wobec słabszych, służalstwo wobec silnych; brak godności, odwagi przekonań... Jakże to wszystko przypomina wiek 18-ty, spodlenie szlachty, samowolę magnatów, Radziwiłła z bandą albeńską, całą literaturę panegiryczną.

Czasy oczywiście się zmieniły, zmieniły się warunki, ale dusza narodu w swych charakterystycznych przejawach pozostała ta sama.

Po to uwagi luźne, których nie nawiązujemy do żadnego punktu konkretnego, ale to też na całość tego, co się nazywa życiem narodu, składają się tylko wielkie wypadki i wielcy ludzie — składają się na to drobni pigmeje, drobne codzienne fakciki, troski i radości, słowem to, co się nazywa dniem powszednim, w którym najwięcej odbija się dusza narodu. — Spójrzmy w to zwierciadło, a jeżeli obraz, który tam ujrzymy, nie odpowiada wymarzonemu, wypieszczonemu przez najlepszych, w ciągu lat tylu ideałowi — nie narzekajmy na zwierciadło, ale weźmy się energicznie do podniesienia i uszlachetnienia duszy narodu, bo to zdecyduje o naszej przyszłości.



Berlin, 22. 3. (Radjo).

21. b. m. o godz. 22.45 zmarł tu po długich cierpieniach b. kanclerz Herman Müller.

Urodził się w Mannheim w r. 1876; po przejściu kilku klas gimnazjum został uczniem kupieckim. W 17 roku życia wstąpił do partji socjal - demokratycznej, porzucił kupiectwo i został dziennikarzem. W r. 1916 wybrano go posłem do parlamentu niemieckiego. Po rewolucji był najpierw członkiem komitetu wykonawczego, następnie ministrem spraw zagranicznych a w marcu 1920 stanął po raz pierwszy na czele gabinetu, lecz ustąpił już po kilku miesiącach. Po wyborach w r. 1928, które dały większość lewicową Müller utworzył gabinet koalicyjny z przewagą socjalistów, który utrzymał się przez czas dłuższy, bo aż do marca 1930 r. kiedy miejsce jego zajął gabinet Brueninga.

Reichstag uchwalił budżet Reichswehry

i raty na budowę pancerników A i B.

Reichstag przyjął 20. 3. w drugiem czytaniu przeciwko głosom komunistów, budżet Reichswehry. Odrzucone zostały wnioski frakcji komunistycznej o skreślenie kilkuset pozycyj w budżecie wojskowym. W głosowaniu imiennem 290 głosami przeciwko 62 odrzucony został wniosek komunistów, domagający się skreślenia całego planu budowy nowych jednostek morskich do r. 1936. Przeciwko temu wnioskowi głosowali również socjal-demokraci. Następnie Reichstag 181 głosami przeciwko 71 głosom komunistów i socjal-demokratów uchwalił czwartą ratę na budowę pancernika A.

108 posłów frakcji socjal-demokratycznej wstrzymało się od głosowania. Również pierwsza rata na budowę nowego pancernika B. uchwalona została 183 głosami przeciwko 72. Wstrzymało się od głosowania 107 socjal-demokratów, zaś 10-ciu głosowało przeciw racie razem z komunistami. Około 25 posłów frakcji socjal-demokratycznej nie brało udziału w posiedzeniu. Wniosek komunistyczny o wyrażenie ministrowi Groenerowi votum nieufności został odrzucony 295 głosami przeciwko 62.

Nowe wystąpienia biskupów niemieckich

przeciw hitlerowcom.

Za przykładem biskupów prowincji kolońskiej wystąpili obecnie również biskupi prowincji Padeborn ze wspólnym listem pasterskim poświęconym w dużej mierze narodowemu socjalizmowi niemieckiemu. Nie idzie biskupom o tendencje i programy polityczne tej grupy, lecz o jej ogólny światopogląd, sprzeczny z duchem chrześcijańskim i wrogi Kościołowi katolickiemu., Ci z katolików, którzy dla różnych powodów przyłączyli się do ruchu Hitlera, winni zwrócić uwagę, że, dopóki zasady partji pozostaną sprzeczne z nauką Kościoła, należenie do niej jest niedozwolone.

„Germania" donosi, iż ordynarjat biskupi w Berlinie w porozumieniu z biskupem berlińskim ks. dr. Schreiberem, ogłosił oświadczenie, według którego na różne zapytania w tym względzie stwierdza, iż w odniesieniu do narodowych socjalistów stoi całkowicie na gruncie kólnika biskupów z Wrocławia, Kolonii, Paderbornu oraz biskupa bawarskiego.

Rzadki okaz meteoru.

„Pigułka" wagi 3000 kg. spadła „z nieba".

W stanie Arizona Ameryki Północnej zdarzył się niezwykły wypadek zniszczenia domu przez meteor, przyczem trzy osoby straciły życie. Spadaniu meteoru, którego wagę oceniają na około 3 do 4 tonn, towarzyszył silny blask i jaz świetlny, widziany w promieniu kilkuset kilometrów. Równocześnie słychać było silną detonację i wstrząs, zanotowany przez sejsmografy jeszcze w odległości 300 kilometrów od miejsca wypadku. Meteor padając, poprzewracał i zwęglił kilkanaście drzew, oraz dom leśniczego, w którym znajdował się 51-letni leśnik z dwoma synami. Ciała ich znaleziono pod szczątkami zmiażdżonego domu i pod ciężarem „niebieskiego kamienia".

Zjawiska spadania meteorów nie należą do rzadkości. Zazwyczaj jednak meteory są tak małe, że spalają się w powietrzu całkowicie i wcale nie dosięgają ziemi. Nawet jeżeli meteor doleci do nas, to zazwyczaj wpada on do morza, które zajmuje dwie trzecie powierzchni naszej planety. Niedawno meteor upadł w Norwegji niedaleko Tromsoe i zniszczył składy pewnego towarzystwa okrętowego, przyczem również dwóch ludzi zostało zabitych.

Pomnik Wilsona w Poznaniu

ufundowany przez Paderewskiego.

We wtorek przybył do Poznania dar I. Paderewskiego — pomnik prez. Woodrowa Wilsona. — Pomnik ten przewieziono drogą morską do Gdyni, a z Gdyni koleją. Przewózki podjęła się firma Hartwig, asekurując pomnik od uszkodzenia na 50 tys. złotych.

W dn. 18. bm. odbyło się na dworcu towarowym rozpakowanie przesyłki w obecności przedstawicieli władz miejskich i reprezentantów prasy. Rozpakowanie pomnika — wymagało wiele trudu, przyczem praca trwała kilka godzin. Należało zachować wszystkie środki ostrożności, gdyż figurę łatwo można było uszkodzić. Wszystko jednak poszło szczęśliwie. Przesyłka skierowana była na ręce prezydenta Ratajskiego. Nadano ją z Nowego Jorku.

Po rozebraniu opakowania ukazała się wielka postać z bronzu. Twórca pomnika, artysta amerykański, przedstawił prezydenta Wilsona w pozie stojącej, jedna ręka wzniesiona jest w górę a druga trzyma zwinięte dokumenty. (Należy się domyślać, że są to historyczne wilsonowskie punkty pokoju). Figura wysokości około 3 m., przedstawia się imponująco. Waży 3 t. brutto.

Przy pomocy specjalnego kranu podciągnięto figurę do pewnej wysokości, poczem dokonano licznych zdjęć fotograficznych. Następnie ulokowano ją na odpowiednio przygotowanym i odwieziono do przechowania w składach firmy Hartwig.

Na poświęcenie pomnika, które nastąpi w dniu 28 szerwca bież. roku przyjedzie sam fundator.

Aresztowanie oficera marynarki.

Gdynia, 20. 3.

Policja przytrzymała oficera radjowego statku „Pułaski" za pomoc przy nielegalnem przekroczeniu granicy. Pobrał on od niejakiego Feliksa Jabłońskiego 850 zł jako wynagrodzenie za pomoc przy ucieczce go zagranicę. Gdy kapitan statku na pełnem morzu przeprowadził rewizję parowca, odnalazł Jabłońskiego, który przebieg sprawy zdradził. (k)

Ograniczenia obrotu ziemią

będą zniesione?

Od kilku dni obiegały stolicę pogłoski o zatargu, jaki powstał między ministrem rolnictwa Jantą - Połczyńskim i kierownikiem min. skarbu płk. Matuszewskim na tle projektu zmiany ustawy o reformie rolnej.

Obecnie zatarg ten został podobno zlikwidowany, ministrowie uzgodnili swoje stanowiska, a gotowy projekt ustawy ma niezadługo wpłynąć do Sejmu.

Chodzi mianowicie o zniesienie ograniczeń obrotu ziemią.

Państwowy Bank Rolny nie będzie kontrolował tego obrotu, włościanie będą kupować od ziemian działki gruntowe za obligacje P. B. R., a ziemianie obligacjami temi będą spłacać swoje należności podatkowe.

Konfiskata i cytat.

Nr. 15 „Myśli Narodowej" uległ konfiskacie z powodu felietonu Jana Rembielińskiego p. t. „Na widowni", omawiającego zagadnienie hołdów dobrowolnych i wymuszonych. Wobec powyższego „Myśl Narodowa" w drugim nakładzie numeru ogłosiła jedynie zamieszczony we wspmnianym felietonie dosłowny cytat z III części „Dziadów" Adama Mickiewicza:

— „Zaproszenie urzędowe na bal jest w Rosji rozkazem szczególniej, jeśli bal daje się z okoliczności urodzin, imienin, zaślubin itd. cesarza lub osób familji panującej albo też jakiego wielkiego urzędnika. W takich razach osoba podejrzana lub źle widziana od rządu, nie idąc na bal, naraża się na niemałe niebezpieczeństwo. Były przykłady w Rosji, że rodzina osób uwięzionych i skazanych na szubienicę znajdowała się na balach dworu.. Takowe bale opisuje się potem w gazetach, jako dobrowolne wynurzenia nieograniczonej miłości poddanych ku najlepszemu i najłaskawszemu z monarchów"., —

Konfiskata zarządzona została dnia 19 marca 1931 r.

Wizyta Karolyi'ego w Rzymie.

Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Juljusz Karolyi odjechał w piątek do Rzymu w towarzystwie radców legacyjnych bar. Aporta i Mariassy'ego.

„Mewy“ jeszcze nie wydobyto.

Z Gdyni donoszą:

Prace około wydobywania statku pomocniczego „Mewa“ prowadzone są przez nurków w dalszym ciągu. Badają oni położenie statku na dnie. Wydobycie statku nastąpi w dniach najbliższych.

Samobójstwo.

Dnia 20 bm. po poł. znaleźli uczniowie podczas przechadzki nad wybrzeżem morskiem w Gdyni zwłoki mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki Gustawa Bielińskiego. Wspomniany zatrudniony był w „Barze Warszawskim“ jako stołowy. Przy pomocy podrobionego klucza okradał systematycznie właściciela, który go w krytycznym dniu przyłapał na gorącym uczynku. B. skradł jeszcze rewolwer, przy pomocy którego pozbawił się życia.

Wypadek kolejowy na granicy.

Sowiecki pociąg towarowy, zdążający z Kołosowa do Stołpc rozwiązał się po drodze. 18 oderwanych od pociągu wagonów podążyło w ślad za pociągiem po pochyłym torze. Widząc to, starszy sierżant Kasprzyk z KOP dał sygnał maszyniście sowieckiemu do zatrzymania pociągu. Pociąg zahamowano, a w tym czasie nadbiegły pędzące luźno wagony, wskutek czego nastąpiło zderzenie i trzy wagony uległy uszkodzeniu.

Na miejsce wypadku zjechały komisje polskie ze Stołpc i sowiecka z Niegorełoje. Po zbadaniu przyczyn uszkodzone wagony odesłano do Niegorełoje.

Skandal był za duży...

Jak wiadomo, w dniu 2 marca br,. przed losowaniem premjówki 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej okazał się brak pokaźnej ilości kartek z numerami dolarówek. Komisja dyscyplinarna przy ministerstwie skarbu po zbadaniu sprawy orzekła nałożenie następujących kar: Jan Fligel — kierownik oddziału urzędu pożyczek państwowych został wydalony ze służby państwowej z utratą wszystkich praw, związanych z piastowaniem urzędu. Bolesław Kamiński — kierownik biura druków ministerstwa skarbu otrzymał obniżenie stopnia służbowego z VII na VIII z pozbawieniem możności awansu w przeciągu jednego roku, dr., Michał Pielak — kierownik urzędu pożyczek państwowych otrzymał karę nagany, czwarty urzędnik, który nie podlega ustawie o postępowaniu dyscyplinarnem jako kontraktowy został ukarany w drodze administracyjnej przez zawarcie z nim nowej umowy służbowej, obniżającej pobierane dotychczas uposażenie..

„Obchód“ niemiecki w Bytomiu.

W piątek przed południem odbył się na stadjonie w Bytomiu uroczysty obchód z racji 10-tej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku. W manifestacji tej wzięło udział około 10.000 młodzieży szkolnej, wielu nauczycieli oraz przedstawiciele władz naczelnych w Bytomiu. Przemówienie do zebranych wygłosił dyrektor rządowy dr. Weigel.

Telegram w pruskim stylu.

Z racji 10-tej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku premjer saski Schieck wysłał do premjera pruskiego telegram, wyrażający nadzieję, że „stare siedziby kultury niemieckiej na G. Śląsku odłączone od Niemiec, powrócą znowu do Rzeszy“.

Żywiołowa manifestacja ku czci gen. Józefa Hallera.

(Nieoczekiwane zakończenie imieninowej galówki).

Z nakazu z góry, przy ogromnym nakładzie wysiłków, lecz z nikłym i politowania godnym skutkiem, próbowano w Wąbrzeźnie obchodzić „wielki dzień“. Jakże to wszystko zraziło swą krzykliwością i nieszczerością wobec zaklętego milczenia w dniu św. Ignacego! Niesmak tylko budziło i obrzydzenie.

W środę wieczorem miała miejsce kiepska parodja „capstrzyku“, który miał być podobno „uroczystym“. Zebrana na chodnikach publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć gen. Józefa Hallera.—

Wspomnieć wypada, że ogólną zwracał uwagę brak świeżo założonego z takim hukiem i wrzawą „Strzelca“, który przecież, jak twierdzą, żywi tak wielki entuzjazm i gotów jest zawsze do „spontanicznych odruchów“ a la Zieleń, Biały Orzeł etc. Lecz tajemnica się wyjaśnia. Mówią bowiem, że „państwowotwórczy“ członkowie strzeleckiego corps de garde z Czystochlebia tak mocno strąbili się na jarmarku, iż na nogach ustać nie mogli, a cóż dopiero maszerować z karabinami. Jeszczeby który w przystępie fantazji zechciał dać Wąbrzeźnu na miejscu ilustrację wrześniowych występów „strzelców“ w Toruniu.

A samemu panu prezesowi Waligórze nijak nie wypadło wziąć w tym hołdowniczym pochodzie udział, tem więcej, że jeszcze czapki strzeleckiej nie posiada.

We czwartek wieczorem odbyła się w „Dworze Wąbrzeskim“ „uroczysta“ akademja. Dowcipny był pomysł komitetu, że ustalił dla dzieci szkolnych wstęp bezpłatny, bo inaczej wykonawcy nie mieliby się przed kim produkować i nie miałby też kto andronów z namaszczeniem słuchać. Chociaż i tak świeciły pustkami liczne rzędy.

Najpierw przepiękne kazanie odczyczytał „złotousty“ ks. Łęgowski z Radowisk, o którego już miano kłopot, że gotów nie przyjechać, potem orkiestra gimnazjalna, której przyrzeczono 50 złotych, ale nie wypłacono, odegrała „pieśni legjonowe“, co przywodziło żywo na pamięć bunt majowy i trupy na ulicach Warszawy, były deklamacje, a potem chór „Lutni“ — (a jakże, też musiał być na 19. marca) — odśpiewał „stosowne“ pieśni, przyczem na życzenie rozentuzjazmowanej, ale śpiewem, nie akademją, publiczności, bisował. Płomienny wiersz p. t. „Na dzień imienin wodza“ wygłosił uczeń gimnazjalny p. **Leon Wiwatowski** z uczuciem i zwykłą mu werwą i wyrazistością, a **wiersz ten zakończył okrzykiem na cześć generała Józefa Hallera.**

Strach padł na groźne sanatory. — Jakby piorun uderzył z jasnego nieba. Wśród dygnitarzy konsternacja.

Tymczasem sala grzmiała niemilknącą burzą oklasków i żywiołowemi okrzykami na cześć błękitnego generała.

Kompletnie zdetonowani, nieorjentujący się już w sytuacji sanatorzy po śpiesznie zakończyli tę akademję, kazawszy orkiestrze zagrać „Boże coś Polskę“.

W ten sposób obecni na sali byli świadkami skromnej, lecz niezwykle uroczystej i naprawdę spontanicznej manifestacji na cześć generała Hallera, którego osoby i zasług istotnych nie uda się sanacji, mimo rozpaczliwych wysiłków, przyćmić nigdy.

Szczegóły tragedji na statku „Wiking“.

Wskutek wybuchu dynamitu zginęło 34 ludzi.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w okolicach wyspy Horse, na okręcie „Wiking“, który dokonywał zdjęć filmowych, nastąpił z powodu nieostrożności jednego z dozorców, straszliwy wybuch dynamitu.

Dynamit ten przeznaczony był do wysadzania brył lodowych, które miało być wielokrotnie filmowane. Dozorca w bliskości dynamitu palił fajkę i spowodował katastrofę.

Na ratunek ofiarom wybuchu pośpieszyły nie tylko liczne statki, między innemi również łamacze lodu, lecz także eskadra samolotów, której głównem zadaniem będzie odszukanie tych rozbitków, którzy na krach błąkają się po oceanie. Na brzeg Nowofunlandji wylądowało już wielu z nich. Oświadczają oni, że zdołali na krach przebyć znaczną przestrzeń tylko dzięki temu, że wiatr pędził je w stronę brzegu.

Jedynie kapitan „Wikinga“, jakkolwiek podczas wybuchu odniósł liczne rany, opowiada wiele szczegółów o przebiegu katastrofy. Między innemi np. stwierdza on, że wielkim szczęściem dla rozbitków była okoliczność, że w pobliżu zatopionego przez wybuch okrętu znajdowała się wielka kra. Ci wszyscy, którzy wyskoczyli na krę, doznali tylko potłuczeń, a choć niekiedy są one dość poważne, to jednak wszyscy wyszli z życiem. Ci natomiast, którzy skoczyli wprost do morza, zostali wciągnięci na dno przez lej wodny, wytworzony na miejscu tonącego okrętu.

Na krze lodowej — jedynej ostoi rozbitków — rozgrywały się straszliwe sceny. Niemal wszyscy znajdujący się na niej byli ranni lub okaleczeni, a bardzo wiele osób znalazło się na krze zupełnie bez odzieży. W stosunku do tych właśnie ofiar katastrofy załoga „Wikinga“ zachowała się z bezprzykładnem wprost poświęceniem, opiekując się rannymi i dzieląc z nimi odzież.

Jeśli katastrofa przybrała tak groźne rozmiary, przypisać to należy przedewszystkiem temu, że okręt, zniszczony w ciągu kilku sekund z powodu niespodziewanego wybuchu, nie mógł zawezwać pomocy, gdyż stacja iskrowa została zniszczona. Toteż pierwsze wiadomości o tej strasznej tragedji przedostały się do władz jedynie dzięki temu, że nad brzegiem zauważono olbrzymie słupy ognia i zaalarmowano stację ratunkową.

Oficjalna lista stwierdza, że z pośród pasażerów „Wikinga“ zginęło 34 ludzi, w tej liczbie dyr. przedsiębiorstwa filmowego Frissell, operatora filmowego oraz podróżującego na gapę 12-letniego chłopca.

Odbywają się obecnie poszukiwania 5 rozbitków, których zauważono o 10 mil od brzegu na krze lodowej, oraz 5, których widziano na małej łodzi.

Na dzień imienin Wodza.

Wiersz, wygłoszony na cześć „błękitnego Wodza“ generała Józefa Hallera na akademji sanacyjnej w dniu 19. marca 1931 r.

A kiedy święcić uroczyście mamy
Dzień Twego święta, co jest Polski świętem,
Niech w serca polskie i niech w polskie bramy
Radosny okrzyk bije nad przeklętem
Widmem nieprawdy bladej, ślepej, niemej,
Niechaj rumiany grzmi: „Zmartwychwstajemy“!
Okrzyk najmilszy Ci, głos znany, bliski,
Którym Bóg natchnął Twoją duszę dumną
I który z modlitw matki do kołyski
Dziecka spłynąwszy, odtąd wśród serc, trumną
Cuchnących, gonił, Wodzu, Cię wytrwale,
Gdyś szedł samotny ku męce lub chwale!

Tyś chwałę wydarł i sen stał się Jawą!
O, ileż w jawie tej Twojego trudu,
Znoju bezsennych nocy, lśniących łzawo!
Ileż szamotań, gdy, złakniony cudu,
W mrokuś wydartem sercem świecił, w męce
O zimy ostry mur krwawiłeś ręce!....
Przyszłość oceni jedna to i Imię
Twe w niegasnący blask wieków spowije!
My dzisiaj, skryci jeszcze w walki dymie,
Budowniczowie Jutra, kiedy żmije
Obce i własne u nóg syczą, jedno
Wiemy, żeś z tych jest, co w grobach nie bledną!

A więc cześć Tobie, któryś wszystkie cnoty
Dawnych Polaków z człowieka nowego
Blaskiem połączył i spełnił tęsknoty
Męczeńskie, co od tajg sybirskich biegą,
Któryś był dla nas Hasłem i Sztandarem,
Wiarą poległych, że nie byli darem!
Więc zamiast życzeń w dłonie Twe składamy
Ślub twardy, jako Twój był, ukochany Wodzu:
Że ziemi, skąd nasz ród jest, my nie damy
Od Tatr do morza, gdzie się fale rodzą!
W dłonie Twe serca składamy w ofierze
Zdobywco Morza, Józefie Hallerze!

(w przeróbce deklamatora).

Greta Garbo opuszcza ekran?

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hollywood: Greta Garbo oświadczyła dziennikarzowi szwedzkiemu, że zgon reżysera Murnay wywarł na nią tak głębokie wrażenie, że postanowiła zaniechać dalszej karjery filmowej. Artystka zamierza powrócić do Szwecji.

J. I. Kraszewski. 129

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Pater Vogler?

Chłopak wpatrywał się bojaźliwie w nieznajomego przychodnia i wahał, co ma odpowiedzieć.

— Pater Vogler? — powtórzył hrabia głośniej. — Interes pilny, bardzo pilny! Czy sam jest?

Chłopak nie umiał sobie poradzić drzwi zostawił otwarte, a sam ze świecą umknął. Dopiero po chwili powrócił, ręką pokazując nieznajomemu, aby wszedł. Sułkowski, nie zrzucając z siebie płaszcza, wbiegł do mieszkania.

Była to cela uczonego. W pośrodku stół foljantami zarzucony, przy ścianach proste półki, na których stały i leżały w nieładzie wielkim stosy ksiąg i papierów. Na stole paliła się lampka z umbrelką. Przed nią stało wysiedziane krzesło, skórą obite, z którego tylko co powstał człowiek chudy, wysokiego wzrostu, przygarbiony, łysy, z oczyma przymrużonemi. Zdawał się odwiedzinami nocnemi niezmiernie zdziwiony i oczy osłabione pilno zwrócił na wchodzącego, który jeszcze był osłoniony cały. Dopiero, gdy chłopak drzwi zamknął, Sułkowski zrzucił nakrycie z głowy, odkrył twarz i zbliżył się do o. Voglera, który, pochwyciwszy go za rękę, krzyknął z podziwienia.

— Tst! — zawołał Sułkowski.

Vogler go uścisnął milczący i posadził, ale naprzód wyszedł do przed pokoju, aby dać rozkazy stosownie chłopcu.

Hrabia, sparty na stoliku, milczał a myślał.

— Widzę, — rzekł drżącym głosem, wracając, jezuita — że musisz wiedzieć o wszystkiem, choć tu u nas nikt nie wie nic jeszcze. Nikt nie widział was?

— Wprost tu przybywam z podróży — rzekł hrabia. — W Pirnie dowiedziałem się o tym spisku, którego potwierdzenie z ust waszych słyszę, domyślam się. Więc to prawda? więc śmiano?

Vogler poruszył ramionami.

— Tak jest, czekają na was z tą niespodzianką dobrzy przyjaciele — rzekł zwolna. Do króla nasz nie dopuszczą.

— Właśnie na tem mi zależy, abym ja im niespodziankę uczynił i do króla wszedł mimo ich wszystkich! — zawołał Sułkowski. — Mylą się ci panowie; król na niewidzianie może podpisać wyrok, ale jeśli ja go zobaczę, jeśli ja z nim godzinę pomówię tylko, odzyskam dawną władzę, a naówczas... Naówczas — zawołał Sułkowski, wstając i podnosząc pięść ściśniętą do góry — nie ja pójdę precz, ale ci; co się na to ważą śmieli.

Zamilkł.

Vogler załamane ręce podniósł do góry.

— Idzie o to, ażebym miał gdzie przenocować i przeczekać do jutra, aby o przybyciu moim nie wiedział nikt. Na dworze nikomu z pewnością nie wydano rozkazów, żeby mnie nie dopuszczono, z pewnością, a ja pana i z urzędu mam o każdej godzinie przystęp do n. pana: nikt mi go wzbronić nie może. O godzinie jedenastej król sam, Brühla niema.

Jezuita słuchał z uwagą, nie okazując, jak sądził o planie hrabiego.

— Nie macie nic do stracenia, próbować należy; potrzeba, musicie.

— Odważycie się mi dać nocleg u siebie? — zapytał Sułkowski z uśmiechem zwątpienia.

Nie namyślając się, o Vogler odpowiedział:

— Proszę. Nie będzie wam wygodnie, ale moje mieszkanie na usługi wasze. Jesteście tu bezpieczni, bo do mnie albo nikt, lub rzadko kto przychodzi. Rozgośćcie się, panie hrabio, i niech Bóg pomoże dobrej sprawie.

Sułkowskiemu oczy błysły.

— Jeśli do króla dostąpię, jestem pewny, wygrałem sprawę...

— Daj Boże! — szepnął Vogler.

Nazajutrz rano Brühl przez Hennickego wiedział, iż Sułkowski za parę dni dopiero ma przybyć, Posłano ajenta tajnego do Pragi, ażeby tam i w powrocie czuwał nad nim. Na dworze cały spisek ten największą był tajemnicą, hrabina Sułkowska, którą królowa uprzejmie przyjmowała na zamku, nie miała najmniejszego przeczucia. Król odzyskał był humor wyborny, a karnawał obyczajem dawnym obiecywał się świetnie.

O rannej godzinie minister stawił się po rozkazy, odebrał je i, zostawiwszy o. Guariniego na zwiadach przy królu, sam do pałacu odjechał. Tu, przywdziawszy ubranie nowe, gdyż kilka razy na dzień etykieta zmieniać je zmuszała, kazał się nieść w lektyce do hrabiny Moszyńskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Marka.
Środa: Zwiastowanie NMP.

⊙ **Wiosna...** W ub. sobotę zaczął się kalendarzowy okres wiosny. Po niemiłych śniegach i dotkliwych mrozach zimy nastąpiły istotnie dni słoneczne i pogodne, a jak mówią, widziano wczoraj przelatujące bociany, co jest nieomylnym znakiem, że wiosna przybywa do nas już całą parą.

⊙ **Sprostowanie.** Protokół z ostatniego „pamiętnego" posiedzenia Rady Miejskiej podpisał między in. pan Jan Nitka, a nie Szczepan, jak to podliśmy umylnie w n-rze czwartkowym.

⊙ **Wyjaśnienie.** Podczas ostatniego jarmarku nie brali udziału w bójce z Cieszyńskim trzej bracia Sokołowscy, o czem pisaliśmy, a tylko jeden — Jan Sokołowski.

⊙ **Ogłoszenie w sprawie kolonij letnich.** Podaje się do wiadomości, że stowarzyszenia, które zamierzałyby podjąć się zorganizowania kolonij letnich w sezonie letnim 1931 r. winny się zgłosić w tut. starostkie, pokój 11 celem odebrania formularzy na preliminowanie dochodów i wydatków tych kolonij.
Starosta pow.: w z. Cwinarowicz, referend.

⊙ **Komunikat.** W okresie pracy lotnych urzędów miar w roku 1931 poniżej wymienione urzędy miar otwarte są dla publiczności w niżej podane dnie każdego tygodnia od godziny 8 do godziny 12.

a) Miejscowy Urząd Miar w Toruniu, ul. Mickiewicza nr. 83 we wtorki i czwartki w czasie od dnia 1 marca do dnia 31 grudnia.

b) Miejscowy Urząd Miar w Chojnicach, ul. Gockowskiego nr. 8 w środy, piątki i soboty w czasie od 1 marca do 31 grudnia.

c) Miejscowy Urząd Miar w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla nr. 56, tel. 678 w środy i soboty w czasie od dnia 1 marca do dnia 31 grudnia.

d) Miejscowy Urząd Miar w Kartuzach, ul. Jeziorna nr. 3 w środy i soboty w czasie od dnia 1 marca do dnia 30 listopada.

⊙ **Przesunięcie terminu wcielenia do szeregów.** Na podstawie art. 69 ustawy o powszechn. obow. wojsk. (Dz. U. R. P. nr. 46/28, poz. 458) oraz §§ 326 i 327, ustęp 1 rozp. wykon. (Dz. U. R. P. nr. 31/30, poz. 270) rozkazem L. dz. 400/Pob. Org. z 27. 2. br. pan minister spraw wewnętrznych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego są następujące:

1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1931 mężczyźni, urodzeni w latach 1911, 1912, 1913.

2) Z pośród zgłaszających się na ochotników mogą być przyjmowani:

a) posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ustawy):

do piechoty, kawalerji i artylerji — tylko z pośród studentów politechniki i matematyczno - przyrodniczych wydziałów uniwersytetów oraz z pośród posiadających matury gimnazjów matematyczno-przyrodniczych;

do lotnictwa — w charakterze personelu latającego (na pilotów) przedewszystkiem absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów), inni ochotnicy z cenzusem zaś warunkowo, w zależności od wyników badania w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich;

do lotnictwa — wcharakterze personelu technicznego — z pośród studentów politechnik wydziałów mechanicznego (zwłaszcza sekcja lotnicza), elektrotechnicznego, mierniczego i chemicznego oraz z pośród absolwentów wydziału mechaniczno-lotniczego średnich szkół technicznych;

do saperów — tylko z pośród studentów politechniki, wydziałów inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, elektrotechniczego i mechanicznego oraz z pośród absolwentów (maturzystów) szkół technicznych i gimnazjów matem.-przyrodniczych;

do łączności — tylko z pośród studentów wydziału elektrycznego (sekcja prądów słabych) z politechniki warszawskiej i lwowskiej, poza tem studentów innych politechnik z tego wydziału, jak również absolwentów szkół technicznych, oraz posiadających świadectwa ukończenia kursów radjotechnicznych i telegraficznych zatwierdzonych przez Min. W. R. i O. P., dalej posiadających świadectwa radjotelegrafistów (radjooperatorów) I lub II klasy, wydane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, radjoamatorów, krótkofalowców, należących do Polskiego Związku Krótkofalowców, posiadających świadectwa o złożeniu egzaminu na radjoamatora przy „Państwowych Kursach Radjotechnicznych", wreszcie absolwentów (maturzystów) gimnazjów matem.-przyrodniczych.

Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

b) Nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu):

do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów, łączności,

do lotnictwa — w charakterze personelu latającego (na pilotów) — w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów) inni zaś ochotnicy bez cenzusu — warunków, w zależności od wyników badania w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich;

do lotnictwa — w charakterze personelu technicznego — tylko absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych) z wydziałem mechanicznym i lotniczym,

do marynarki wojennej — warunkowo, zależnie od wyników badania w Kadrze Marynarki Wojennej.

Ochotnicy bez cenzusu nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendentury.

3) Ochotnicy, zgłaszający się do lotnictwa, powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszają się do personelu latającego czy do obsługi technicznej.

Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników mają być składane do właściwej P. K. U., najpóźniej do dnia 1-go maja br.

Kandydaci na ochotnik., którzy po dn. 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podanie o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania tylko od tych ochotników, z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości końcowe (uzyskali po dniu 20 czerwca br. — jednak najdalej do dnia 1 lipca br. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od ochotników z cenzusem.

Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa w charakterze personelu latającego muszą podania składać w następujących terminach:

a) nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu) — najpóźniej do dnia 1 czerwca br.

b) posiadający te warunki (z cenzusem) — najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

5) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisję poborową odbędzie się zasadniczo w czasie pob. główn. roczn. 1910. Termin stawienia się ochotników przed komisje poborowe będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1910.

6) Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań, załączniki do podań zawierają §§ 326 i 338 rozp. wykon. do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

7) Zgodnie z art. 38 ustawy i § 325 rozporz. wykon. ochotnicy mają prawo wyboru broni lub marynarki wojennej w ramach, określonych w pkt. 2 niniejszego komunikatu. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

8) Ochotników, zgłaszających się do służby w lotnictwie, w charakterze personelu latającego lub do marynarki wojennej, uprzedza się w razie zakwalifikowania ich do kategorji A przyjęcie do wybranego rodzaju służby wojskowej jest warunkowe. Ostateczne przyjęcie ich będzie uzależnione od wyników badań stanu zdrowia, przeprowadzonych przez organa lotnictwa względnie marynarki wojennej. W związku z tem mogą wybrać jeszcze drugi rodzaj broni i złożyć odpowiednie drugie zobowiązanie. Wybrany drugi rodzaj broni będzie wykorzystany w wypadku nieprzyjęcia ich do lotnictwa względnie marynarki wojennej.

Ostateczny wybór rodzaju broni oraz wybór drugiego, ewentualnego rodzaju broni musi ochotnik stwierdzić własnoręcznie na swem podaniu o przyjęciu do wojska.

O ile ochotnik chce odbyć służbę tylko w lotnictwie względnie w marynarce wojennej może drugiego rodzaju wojska nie wybierać, wówczas w razie nieprzyjęcia do lotnictwa wzgl. marynarki wojennej będzie zwolniony na podstawie § 336 pkt. b. rozporządzenia wykon. do ustawy o powszechnym obow. wojsk.

9) Każdy ochotnik musi złożyć zobowiązanie do służby ochotniczej w wojsku według wzoru nr. 22, 23 lub 24 do rozp. wykonawczego zależnie od ostatecznie wybranego rodzaju broni.

10) Rodzaj broni, do którego ochotnik został przeznaczony na komisji poborowej nie może być przez P. K. U. zmieniony bez pisemnej zgody ochotnika (§ 338 rozp. wykon.).

11) Starający się o przyjęcie do WP w charakterze ochotników z pośród roczn. 1911, 1912 i 1913 winni złożyć do P. K. U.:

1) Podanie o przyjęciu do W. P. w charakterze ochotnika, pisane własnoręcznie z dołączeniem dokładnego adresu petenta.

2) Poświadczenie obywatelstwa polskiego.

3) Metrykę urodzenia.

4) Świadectwo nienagannego prowadzenia, zalegalizowane przez powiatową władzę administr. ogólnej.

5. Świadectwo szkolne.

6) Zezwolenie rodziców wzgl. opiekuna, spisane protokólarnie i uwierzytelnione przez właściwe władze wzgl. organa.

7) Świadectwo ewentualnego rzemiosła wzgl. odpis uwierzytelniony.

Podania należy pisać na arkuszu papieru.

⊙ **Konferencja delegatów spółdzielni pow. wąbrzeskiego.** Z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu odbyła się w dniu 17. III. w hotelu „Pod białym orłem" w Wąbrzeźnie, konferencja członków zarządów wzgl. delegatów spółdzielni powiatu wąbrzeskiego, należących do tegoż Związku.

Zebranie zagaił w obecności p. starosty Sucheckiego p. dr. Rożen, dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu.

Obecni byli przedstawiciele: Kas Stefczyka z Jarantowic, Dębowejłąki, Płużnicy, Zielenia, Chełmońca, Ryńska Mleczarni: Płużnica; Spółki Elektryfikacyjnej w Płużnicy; Pom. Stowarzyszenia Rolniczo - Handlowego w Wąbrzeźnie.

Referaty: „Jak spółdzielnie mają zwalczać kryzys gospodarczy" oraz „Stan spółdzielni rolniczych w województwie pomorskiem z uwzględnieniem powiatu wąbrzeskiego" wygłosił dyrektor Związku Rewizyjnego w Toruniu, p. Bielecki. — Mówca wskazuje na statystyczne dane spółdzielni, porównuje ilość spółdzielni polskich i niemieckich na terenie woj. pomorskiego, na ilość członków, wysokość kapitału udziałowego, funduszów rezerwowych tychże spółdzielni i wykazuje braki oraz usterki w naszych spółdzielniach, zachęcając obecnych do usunięcia tychże, co przyczyniłoby się do ulżenia obecnego kryzysu gospodarczego.

Drugi referent, p. Żytowicz, wicedyrektor Związku Rew. mówił o obowiązkach członków zarządów i rady nadzorczej spółdzielni, kierując się statutem spółdzielni oraz ustawą o spółdzielniach.

Następnie zabrał głos dyr. dr. Rożen, który zalecał jak najdalej sięgające ostrożności przy udzielaniu kredytów oraz konieczność oszczędności nawet w kwotach drobniejszych.

W dyskusji zabierali głos liczni obecni.

Odezwa do Rodziców i Młodzieży.

Chlubnie wam są znane nasze Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które w diecezji złączone są w Związek, a w całej Polsce w Zjednoczenie. W naszej diecezji Protektoratem Związku jest J. E. Najprz. Ks. Biskup, który gorąco sobie życzy, aby w każdej miejscowości istniały Stow. Kat. Młodzieży obojga płci, a przynajmniej ich oddziały.

Ojciec św. udzielił naszym Stow. Młodzieży szczególniejszego swego błogosławieństwa, a **nadał im zaszczytne wyróżnienie przez włączenie ich w szeregi Akcji Katolickiej. Dlatego wszyscy katoliccy rodzice poczuwać się powinni do wybitnie katolickiego obowiązku wprowadzenia wszystkich swych synów i córek po zwolnieniu ich ze szkoły do naszych Kat. Stow. Młodzieży, a młodzież obojga płci bez różnicy stanu powinna poczytywać sobie jako zaszczyt i obowiązek należeć do Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży** i spełniać gorliwie zadania i obowiązki z tejże przynależności wynikające.

Nasze Stowarzyszenia Młodz. Kat. starają się w pierwszym rzędzie o wyrobienie ducha młodzieży na zasadach katolickich, aby członkowie przysposobili się na przykładnych katolików i dzielnych obywateli

Pomnąc na starą zasadę: „zdrowy duch w zdrowem ciele", nasze Stowarzyszenia dbają też o zdrowy rozwój fizyczny swych członków i dlatego każą uprawiać ćwiczenia fizyczne, gry i sporty tak jednak w myśl wskazań Ojca św. i Biskupów, aby ćwiczenia fizyczne nie przerastały pracy nad wyrobieniem ducha i nie wykraczały poza ramy wskazań Ojca św. i Biskupów.

Pomnąc na grożące nam niebezpieczeństwa nasze Stowarzyszenia gorąco popierają także przysposobienie wojskowe Młodzieży Męskiej i zabiegają o to, aby w każdem Stow. Mł. M. możliwie wszyscy członkowie należeli do oddz. przysp. wojsk. i w. f.

Nasze Stow. mogą też wykazać pokaźną ilość członków w oddziałach „przysposobienia wojskowego i wych. fiz." i b. dobre osiągnięte rezultaty.

Toteż zdaje się nam, że nasze Stow. Kat. Młodz. powinny doznawać szczególniejszej opieki, obrony i poparcia.

Dochodzą nas niestety pogłoski, że zabiega się także w naszem województwie o zakładanie nowych towarzystw młodzieży, a mianowicie jakichś „Drużyn" i Strzelca.

Uważamy te poczynania za zbędne i szkodliwe.

Uważamy je jako zbędne i niepotrzebne, bo istnieją przecież u nas liczne, dość silne i sprawne organizacje, uprawiające „p. w. i w. f." bardzo skutecznie. Jeżeli otrzymają szczere i gorliwe poparcie miarodajnych czynników, spełnią w całej rozciągłości i z b. dobrym rezultatem zadania „p. w. i w. f."

Uważamy zakładanie nowych organizacyj młodzieży jako szkodliwe, bo przez nie powstanie zamęt, powstaną tarcia i rozstroje. A przecież nam chodzić musi o harmonijną pracę i skupienie.

Katolickim i patrjotycznym obowiązkiem kat. rodziców i katol. młodzieży jest gorliwie i z zapałem wzmacniać szeregi Stow. Kat. Młodzieży a starszych obowiązkiem otaczać nasze Stow. Katol. Młodz. gorliwą i troskliwą opieką i hojnem poparciem.

Wzywam więc Was, katoliccy Rodzice bez różnicy stanu, abyście waszych synów i wasze córki wprowadzali pod sztandar Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży!

Wzywam Was, katoliccy Młodzieńcy i katolickie Panny, abyście wszyscy wstąpili w szeregi Stowarzyszeń Młodzieży Katol. i gorliwymi byli ich członkami!

Patron okręgowy
ks. Łowicki, prob. i dziekan

Niedźwiedź, w marcu 1931.

(Wszystkie pisma katolickie proszone są o przedruk powyższego).

Pan burmistrz na czele ekspedycji karnej?

Podczas sanacyjnej „akademji imieninowej jeden z deklamatorów, powodowany bólem młodej duszy, żżymającej się przeciw fałszom, nieszczerości i nieprawdzie, i idąc za głosem serca, zakończył wiersz zwrotem na cześć błękitnego generała Józefa Hallera. Na sanatorów, wniebowziętych, w słodkiem rozkoszow. się syreniemi iście hymnami krasomówczego arcypaństwowca ks. Leonarda Legowskiego, podziałało to, jak zimny tusz. Skonsternowani machali wściekle rękami, przed chwilą jeszcze do oklasków gotowemi, na wsze strony niby wiatrak skrzydłami wśród burzy. Głowy potracili. Z oczu błyskać jęły gromy potępienia i zemsty, a posłyszano także nieostrożne groźby jednego z dygnitarzy o ręce, która młodego ucznia, co miał odwagę zbizantynizowanym sanatorom powiedzieć w twarz swoje wyznanie wiary, dosięgnie aż „w siódme czy też „dziesiąte pokolenie". Toteż „karać śmiałka!" — stało się hasłem rozgoryczonej sanacji.

Zapluci, z pianą wściekłości na ustach, poczęli knuć zemstę. Taki skandal, śmiałość taka i zuchwalstwo! Hallera imię śmiał nazwać publicznie! Co za grzech śmiertelny! Pomsty!!! Kary na zuchwalca, ognia choćby z piekła!

Hejże ze skargą czy denuncjacją do dyrektora szkoły. Na czele tej ekspedycji karnej stanął nie kto inny, jak ojciec miasta pan burmistrz Schwarz. Ciekawiśmy bardzo, czego wogóle w związku z tą sprawą szukali w gmachu szkoły pp. inspektor szkolny Matuszkiewicz i porucznik Kuliszewski z panem burmistrzem na czele? Czego tam chciała policja? Na cóż policji stwierdzanie personalj. „winowajcy"? Pocóż i z jakiej przyczyny konferencje nauczycielskie? Czy już naprawdę zbrodniarzem dziś człowiek odważny? Czy staje się występnym ten, kto ma odwagę myśleć i mówić inaczej, niż każą, kto ma odwagę jawnie przeciwstawić się fali bizantynizmu i poniżen., której, niestety, tak wielu już uległo? Czy dopuszcza się grzechu ten, co nie chce wierzyć w bogi narzucone i fałszywe? Czy karygodnym się staje, kto głośno wypowie imię Zdobywcy Bałtyku?

Czy raczej nie jest godzien pogardy ten, kto, choć siwy, prowokuje młodego nietaktownym okrzykiem?

Jakże nędzną jest siła wasza, wy, coście uwierzyli w siłę pięści i brzucha, wobec tej wielkiej siły moralnej młodego idealisty!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.

KINO SŁOŃCE
Hotel „Pod białym orłem"
właściciel Fr. Szymański.
2 osoby na 1 bilet.

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 8,30 olbrzymi podwójny program, druga serja ze streszcz. I. serji p. t.

„Golgota uczciwej kobiety"

W rol. główn.

Iwan Mozżuchin i Simona Genevois

II. po raz pierwszy

„ICH TROJE"

(czyli nieszczęśliwe kobiety)

Już dziś zapowiadamy wielkie arcydzieło nie równające się żadnemu p. t. **Czarna gwardja** W sobotę 28 bm.
Leon Chaney bohater filmu „Dzwonnik Notre Dame".

DRUKI we wszelkich formatach pod gwarancją spiesznego i starannego wykonania można zamawiać w administracji

Gazety Wąbrzeskiej

Chełmińska 1 **Wąbrzeźno** Telefon nr. 69.

Ceny konkurencyjne.

Szan. Paniom m. **Wąbrzeźna** i okolicy uprzejmie donoszę, iż

z dniem 16. marca 1931 r.

przeniosłam mój, specjalny skład kapeluszy damskich i dziecięcych oraz pracownię z rynku nr. 14 (dom p. Grajewskiego) w rynek nr. 10 (dom p. Lantkowskiego.)

Podając powyższe do łask. wiadomości, polecam równocześnie wielki wybór kapeluszy wiosennych i proszę o łask. dalsze poparcie. Z poważaniem

Gertruda Orzechowska.
Wąbrzeźno Rynek.

Dla zapobieżenia ewtl. przez konkurencje rozpowszechniamy pogłoskom o zamknięciu naszej rozlewni piwa i fabryki wód mineralnych i lemoniady, komunikujemy niniejszem naszym szanownym Odbiorcom, iż mimo zakupienia na licytacji naszego starego urządzenia, prowadzimy nasze przedsiębiorstwo w dalszym ciągu zastąpiwszy starą aparaturę przez nowo zakupioną odpowiadającą środkiem wymaganiami nowoczesnej higjeny.

Kreślimy się, polecając się nadal zawsze nam okazaniem względom naszych szanownych Odbiorców.

Z poważaniem

Bauer i Dąbrowski
Rozlewnia piwa i fabryka wód mineralnych i lemoniady.

Najlepszy

Froter do podłóg

na wagę we wszystkich kolorach, jak mahoń, biały orzech, jasny i ciemny, ½ kilo tylko **150 zł.** Froter w puszkach wszelkich wielkości i gatunków.

Drogerja pod Koroną.
Łucjan Leśniewicz. Wąbrzeźno Rynek 26

Ogłaszajcie się

w Gazecie Wąbrzeskiej

najbardziej rozpowszechnionej
w mieście i okolicy.

TAPETY
(przeszło 200 nowych deseni)
Farby, Lakiery, Pokost. Kredę
poleca po znacznie zniżonych cenach.
DROGERJA pod LWEM
L. Donat nast. wł. Jan Przybylewski
Wąbrzeźno-Rynek 2 telef. 13.

Potrzebna

zaraz 16-letnia rzetelna dziewczyna, do lekkiej pracy domowej (tylko pozamiejscową).

Pomorska 12 parter

Uwaga Uwaga

KUPUJEMY

butelki monopolowe.
Związek Inwal. Woj. Rzeczp. Polskiej.
Ul. Grudziądzka 2.

Pożyczki 3.000 zł

na I. hipotekę na gospodarstwo wiejskie poszukuję. Łaskawe oferty do Admin. „Gazety Wąbrzeskiej" pod pożyczki

Jaja wylęgowe



czystej rasy Leghorny białe włoskie poleca Władysław Kawałkowski Toruń, Chełmińska Szosa 150. d 3440

REMONT
wszelkich
maszyn **rolniczych**
" **mieczarskich**
" **gorzelniczych**
" **młyńskich**
" **parowych**
kotłów **parowych**
motorów **spalinowych**
wykonuje sumiennie i korzystnie d 3945
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
F. Kujawski
Toruń.

NA RATY mies. 20 zł



KROMCZYŃSKI
POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Odlewy
żeliwne
stalowe
mosiężne
wykonuje i dostarcza sumiennie i tanio 3946
F. Kujawski
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza.





Licytacja przymusowa.

We czwartek dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego w maj. **Gajewo:**

powóz półkryty, polowiec trzysiedzeniowy, bryczkę żółtą, resorową, 1 parę szorów wyjazdowych, dwa konie cugowe (kare 7 i 12 lat stare), 14 źrebcy (4 jednoroczne, 10 dwuletnich), magiel kręcony, nowy sortownik do kartofli, stóg żyta na Gajewku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Wydział Powiatowy
powiatu wąbrzeskiego.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej"**. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadow który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na II kwartał kwiecień, maj i czerwiec 1931 r. za zł 5,10** włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty—proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc.: .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za II kwartał 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.........., dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ....

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na kwiecień 1931 r. za zł 1,70** włącz. opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc.: .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za kwiecień 1931r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

.........., dnia .... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: ....